

SANOK

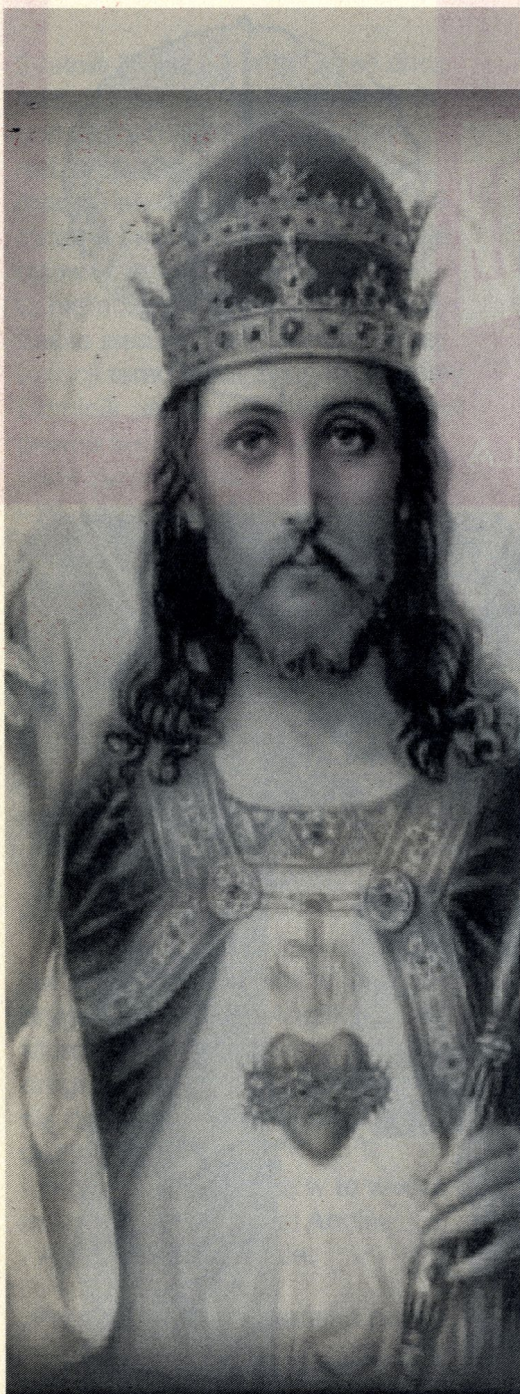


CHRYSTUSEM W ŻYCIU

MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSTUSA KRÓLA

ISSN 1734-1078





WYDAWNICTWO

Parafia Chrystusa Króla w Sanoku
ul. Jana Pawła II 55, tel. 013 4630594

konto parafialne:

85 1240 2340 1111 0000 3197 6091

Odpowiedzialni: ks. prob. Feliks Kwaśny,
ks. Zenon Feresz, Zespół Redakcyjny
druk z materiałów powierzonych
Drukarnia „Piast Kołodziej”,
Sanok, ul. Cegielniana 54,
tel. 013 46 324 94

Redakcja zastrzega sobie prawo
wyboru i adiacji tekstów

e-mail: chrystuskrol@home.pl

www.chrystuskrol.home.pl

9	poniedziałek	<p>Święto rocznicy poświęcenia bazyliki na Lateranie Ten kościół jest właściwą katedrą papieży. Cesarz Neron pod pozorem spisku zgładził Plantiusa Laterana i zagarnął jego pałac. Konstantyn Wielki pałac ten podarował papieżowi św. Sylwestrowi I (314-335). Do roku 1308 był on rezydencją papieży. Gdy w 313 r. cesarz Konstantyn Wielki wydał edykt pozwalający na oficjalne wyznawanie wiary chrześcijańskiej, kazał wybudować obok pałacu okazałą świątynię pod wezwaniem Chrystusa Zbawiciela, św. Jana Chrzyciciela i św. Jana Ewangelisty. Stała się ona pierwszą katedrą Rzymu, a przylegający do niej pałac - siedzibą papieży. W ciągu kilku wieków panowało tu 161 papieży. Bazylika na Lateranie przestała być siedzibą papieży od czasów niewoli awiniońskiej na początku XIV w. W 1377 r. papież Grzegorz IX przeniósł swą siedzibę do Watykanu. Nad wejściem do świątyni znajduje się łaciński napis, który najlepiej oddaje wagę i rolę tego miejsca: „Matka i Głowa wszystkich kościołów Miasta i Świata”.</p>
10	wtorek	<p>Wspomnienie św. Leona Wielkiego – papieża Leon urodził się około 400 r. w Toskanii. Nawet jako zwykły akolita wysyłany był przez papieża do ważnych misji. Został obrany papieżem w 440 r. Musiał zwalczać liczne herezje, zwołał sobór. Za jego czasów powstały pierwsze redakcje zbiorów oficjalnych modlitw liturgicznych w języku łacińskim. Bronił Italii i Rzym przed najazdami barbarzyńców. Żył 70 lat, zmarł 10 listopada 461 r. w Rzymie</p>
12	czwartek	<p>Wspomnienie św. Jozafata – biskupa i męczennika Jan urodził się w 1580 r. we Włodzimierzu Wołyńskim. W wieku 38 lat został arcybiskupem unickim w Połocku, gdzie podjął pracę nad unią pomiędzy katolikami a prawosławnymi. Będąc biskupem nadal prowadził życie skromne i surowe. Po powrocie z sejmu w Warszawie (1621) doszło nawet do zamieszek i tumultów prawosławnej ludności. Kiedy wyszedł do tłumu w Witebsku 12 listopada 1623 r., został napadnięty i zabity. Sporniewierane ciało Świętego utopiono w Dźwinie.</p>
13	piątek	<p>Wspomnienie św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka, Krystyna – pierwszych polskich męczenników Benedykt (ur. 970) pochodził z zamożnej włoskiej rodziny z Benewentu. Wybrał życie pustelnicze. Jan (ur. 940) pochodził z rodziny patrycjuszów weneckich. Z pustelni udał się do św. Romualda, tam zaprzyjaźnił się z Benedyktem. Wkrótce dołączyli do nich Polacy możnego rodu - bracia Mateusz i Izaak - nowicjusze, oraz Krystyn - klasztorny sługa. W nocy z 10 na 11 listopada 1003 r. zostali napadnięci przez zbójców i wymordowani. Są to pierwsi męczennicy polscy wyniesieni na ołtarze.</p>
17	wtorek	<p>Wspomnienie św. Elżbiety Węgierskiej Elżbieta urodziła się w 1207 r. jako dziecko Andrzeja II, króla Węgier, i Gertrudy, siostry św. Jadwigi Śląskiej. Miała zaledwie 4 lata, gdy została zaręczona z Ludwikiem IV, późniejszym landgrafem Turyngii. Została wdową mając 20 lat. Oddała się wychowaniu dzieci, modlitwie, czynkom pokutnym i miłosierdziu. Ostatnie lata spędziła w skrajnym ubóstwie, oddając się bez reszty chorym i biednym. Zmarła w nocy z 16 na 17 listopada 1231 r.</p>
18	środa	<p>Wspomnienie błogosławionej Karoliny Kózkówny dziewicy i męczennicy</p>

Chcesz podyskutować na łamach naszej gazetki? ZAPRASZAMY!
najlepiej kontaktować się z nami w formie karteczek wrzucanych do skrzynki na gazety, bądź w formie mailowej na adres: chrystuskrol@home.pl

19	czwartek	Wspomnienie błogosławionej Salomei – dziewicy Salomea była córką księcia małopolskiego Leszka Białego. Urodziła się 1211/1212 r. Poślubiła księcia węgierskiego Kolomana, od początku przyrzekając - za zgodą męża - zachowanie dziewictwa. W 1241 r. Koloman zmarł. Wstąpiła do klasztoru klarysek. Zmarła w opinii świętobliwości 17 listopada 1268 r.
20	piątek	Wspomnienie św. Rafała Kalinowskiego – kapłana Józef Kalinowski urodził się 1 września 1835 r. w Wilnie. Brał udział w powstaniu styczniowym 1863 r. Przeżyty w młodości kryzys wiary ułatwił mu zrozumienie błądzących i zbuntowanych przeciwko Bogu. Był człowiekiem modlitwy, posłuszny regułom zakonnym, gotowym do wyrzeczeń, postów i umartwień. Zmarł 15 listopada 1907 r.
21	sobota	Wspomnienie Ofiarowania NMP W dawnych czasach istniał wśród Żydów zwyczaj religijny, polegający na tym, że dzieci - nawet jeszcze nie narodzone - ofiarowywano służbie Bożej. Ewangelie nie mówią dokładnie, kiedy miało miejsce ofiarowanie Maryi, ale na pewno na początku Jej życia, prawdopodobnie, gdy Maryja miała trzy lata.
22	niedziela	UROCZYŚĆ JEZUSA CHRYSZTUSA – KRÓLA WSZECHŚWIATA ODPUST PARAFIALNY
30	poniedziałek	Święto św. Andrzeja Apostoła Andrzej pochodził z Betsaidy nad Jeziorem Galilejskim. Był - jak św. Piotr - rybakiem. Po Zesłaniu Ducha Świętego Andrzej miał pracować w Poncie i Bitynii (dzisiaj zachodnia Turcja) oraz w Tracji (Bułgaria), Scytii (dolny bieg Dunaju) i Grecji. Tam też, został ukrzyżowany głową w dół na krzyżu w kształcie litery X.
GRUDZIEŃ		
3	czwartek	Wspomnienie św. Franciszka Ksawerego - kapłana Franciszek urodził się 7 kwietnia 1506 r. na zamku Xavier w kraju Basków (Hiszpania). 7 kwietnia 1541 roku wyruszył na misje do Indii. W 1547 roku Franciszek zdecydował się na podróż do Japonii. Po kilku latach powrócił do Indii. Zmarł w nocy z 2 na 3 grudnia 1552 roku.
4	piątek	Wspomnienie św. Barbary – dziewicy i męczennicy Nie wiemy dokładnie ani kiedy, ani w jakich okolicznościach poniosła śmierć. Przypuszcza się, że zapewne ok. roku 305, w czasie prześladowań. Nie znamy również miejscowości, w której żyła Święta i oddała życie za Chrystusa. Późniejszy jej żywot jest utkany legendą. Według niej była piękną córką bogatego poganina. Ojciec wysłał ją na naukę do Nikomedii. Tam zetknęła się z chrześcijaństwem. Prowadziła korespondencję z wielkim filozofem i pisarzem Orygenesem z Aleksandrii. Pod jego wpływem przyjęła chrzest i złożyła ślub czystości. Ojciec dowiedziawszy się o tym, pragnąc wydać ją za męża i złamać opór dziewczyny, uwięził ją w wieży. Jej zdecydowana postawa wywołała w nim wielki gniew. Przez pewien czas Barbara była głodzona i straszona, żeby wyrzec się wiary. Kiedy to nie poskutkowało, ojciec zaprowadził ją do sędziego i oskarżył. W nocy miał ją odwiedzić anioł, zaleczyć jej rany i udzielić Komunii św. Po torturach poniosła męczeńską śmierć w Nikomedii (lub Heliopolis) ok. 305 I PIĄTEK MIESIĄCA

ROZMOWA

Opadają kolejne liście na kalendarzu
Wiatr rozrzuca po uliczkach
ludzkie marzenia.
Z wierzchołka góry
krętą ścieżką schodzi
powoli
cisza Dopełnienia.
Deszcz niczym łzy
Spływają brzdami
zmęczonych
twarzy.
Mamo,
Teraz kroisz kromki
chleba.
na niebiańskim stole.
Moje dziecko.
Nie usłyszę Twego
przyciśnięcia do moich
dłoni.
Mężu,
Puste są spacerowe alejki.
Żono.
Zapach Twojej Miłości
czuję nadal.
Dziś więc zapalam
płomień
mojej pamięci
na granicy Życia
a na ramionach modlitwy
niech uniosą się przed
Boży tron.
Amen.

Stanisław Konieczny

Św. Zygmunt Gorazdowski człowiekiem Eucharystii

15 października zgromadziliśmy się w naszej świątyni parafialnej, aby dziękować Bogu za życie i przykład wiary św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego Patrona miasta Sanoka.

«Chociaż był słabego zdrowia — powiedział o nim Jan Paweł II w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej — powodowany niezwykłą miłością bliźniego, poświęcał się nieustannie służbie ubogim. Postać młodego kapłana, który nie bacząc na poważne niebezpieczeństwo zarażenia opiekował się chorymi w Wojniłowie i własnymi rękoma opatrywał ciała zmarłych na cholera, pozostała w pamięci współczesnych jako żywe świadectwo miłosiernej miłości Zbawiciela.

Żarliwe umiłowanie Ewangelii kazało mu być obecnym w szkołach, podejmować przedsięwzięcia wydawnicze i różne inicjatywy katechetyczne, zwłaszcza z myślą o młodzieży. Świadectwem autentyczności jego apostołstwa była nieustanna działalność charytatywna. W pamięci lwowskich wiernych pozostaje on jako 'ojciec ubogich' i 'ksiądz bezdomnych'. Okazywał w tej dziedzinie prawie niewyczerpaną pomysłowość i ofiarność. Jako sekretarz 'Instytutu Ubogich Chrześcijan' był obecny wszędzie tam, gdzie rozlegał się krzyk ludzkiego cierpienia, na który starał się odpowiadać tworząc liczne dzieła charytatywne (...). Po jego śmierci uznano, że był 'prawdziwym zakonnikiem, choć nie złożył specjalnych ślubów', a ze względu na swą całkowitą wierność Chrystusowi ubogiemu, czystemu i posłusznemu pozostaje dla wszystkich szczególnie wiarygodnym świadkiem Bożego miłosierdzia. Jan Paweł II podkreślił także, że ks. Zygmunt Gorazdowski jest świadkiem, od którego nauczyć się można «czerpać siły do pracy apostołskiej i głębokiego życia modlitewnego», a także owej niełatwej sztuki «godzenia działania z kontemplacją».

Ośrodkiem życia i działalności apostołskiej świętego była Eucharystia. W jego pismach, skierowanych zarówno do dzieci, młodzieży, jak i do rodziców czy wychowawców, do każdego wyznawcy Chrystusa, znaleźć można wiele tekstów mówiących o tym Sakramencie Miłości. W naucza-





niu katechetycznym kładł niezwykle mocny akcent na obowiązek oddawania szczególnej czci Bogu w niedziele i święta poprzez uczestnictwo we Mszy św. oraz przystępowanie w tych dniach do świętych sakramentów. Radził młodym, by do świąt i różnych uroczystości przygotowywali się przez częstszą modlitwę, spowiedź i komunię św. Przypominał, że Eucharystia łączy nas ściśle z Panem Jezusem, pomnaża w nas łaskę uświęcającą, osłabia złe skłonności, a dodaje siły i ochoty do dobrego, oczyszcza z grzechów powszednich, a broni od śmiertelnych, jest zadatkiem chwalebego zmartwychwstania i wiecznego szczęścia. Pouczał w opracowanym przez siebie katechizmie, że «aby godnie przyjąć Komunię świętą (...) potrzeba oczyścić duszę ze wszystkich śmiertelnych grzechów, wzbudzić w sobie żywą wiarę, głęboką pokorę, gorącą miłość i pragnienie Pana Jezusa».

Św. Zygmunt oczywiście nie tylko pisał o Eucharystii, ale przede wszystkim sam był człowiekiem Eucharystii. Znający go osobiście podkreślali, że: «Miał szczególne nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu. (...) Wdrażał i zachęcał w swoich pismach i kazaniach do uczestnictwa we Mszy św. niedzielnej, którą uważał za skarbnicę łask i wytrwania w dobrym». Inny świadek dodaje, że często można go było spotkać «w cichym zakątku kaplicy na adoracji».

Według relacji i zachowanych świadectw: «Jako młody kapłan na większych parafiach (...) z narażeniem życia szedł zawsze z Wiatykiem do zakątku chorych; sam praktykował codziennie prywatną adorację Najświętszego Sakramentu; innych zachęcał do częstej Komunii św. Wysoko ceniąc dar Eucharystii, pragnął, aby inni odkryli to niezgłębione bogactwo. Ks. Zygmunt przekonany był, że pogłębianie kultu Eucharystii i częste przebywanie przed Najświętszym Sakramentem najwłaściwiej wprowadzą w tajemnice Chrystusowego krzyża, miłości i służby.

Św. Zygmunt Gorazdowski zmarł 1 stycznia 1920 r., ale jego charyzmat i duchowe dobro ciągle trwa. Nie zapominajmy więc o naszym Rodaku i o tym co głosił i jak żył. Ceńmy sobie to co dla Niego było najcenniejsze i najważniejsze.

Patronowie naszych ulic



Romuald Traugutt (1826 – 1864)

Urodził się w Szostkowie koło Brześcia nad Bugiem. Z pochodzenia był szlachcicem. Matka zmarła mu, gdy miał 2 lata. Wychowywała go babka Justyna Belcka, która przekazała mu swoją religijność i zasady moralne. Znał język rosyjski, francuski i niemiecki. W całym swoim życiu wszystko traktował poważnie i solidnie. Był to bardzo prawy człowiek o wrażliwym sumieniu.

W wieku 18 lat został zawodowym żołnierzem ze specjalnością inżyniera w wojsku rosyjskim. Swoją postawą prawością i uczciwością wzbudzał szacunek zarówno ze strony przełożonych jak i podwładnych. W 1849 roku w szeregach tej armii odbył kampanię węgierską, za co otrzymał medal, a za 4 lata stopień porucznika.

Jego pierwszą miłością była Stefania Zawadzka, ale popadł w rozterkę, gdy poznał Annę Pikiel luterankę. Za przykładem jego życia, ale dobrowolnie Anna zostaje katoliczką jeszcze przed ślubem. W 2 lata po oświadczeniach Romuald żeni się z Anną w r. 1852. Do sakramentu małżeństwa Traugutt przygotował się przez rekolekcje, spowiedź i Komunię św. Mieli

czworo dzieci W 1854 r. Traugutt udaje się na wojnę krymską. Dzięki głębokiej religijności nic nie było w stanie go przerazić. Tak pisał do przyjaciela przed wyprawą na Krym: „Groźna się wprawdzie chmura zbiera nad horyzontem naszym. Ale kiedyż miłsza i wdzięczniejsza pogoda jak nie po burzy? A burze i pogody, czyż nie są w jednej Wszechmocnej ręce, a ta ręka czyż nie jest Ręką Najmiłościwszego Najlepszego Ojca, który wszystko zsyła we właściwą porę i wszystko dla prawdziwego naszego dobra zsyła”?

W kilka lat później do tego samego przyjaciela Jana Karskiego pisze: „Czy ludzie pojmą jak się kochać powinni? Nie wiem, Bogu to tylko wiadomo; ale temu nikt nie zaprzeczy, że to jest jedyny środek do osiągnięcia szczęścia tak pojedynczym ludziom jak i całym narodem i ludzkości całej”. Mikołaj Wasyliwicz Bereg, historyk rosyjski, tak charakteryzuje postawę Traugutta w czasie oblężenia Sewastopola: „Traugutt zawsze był jednaki, obojętny, skupiony w sobie, nie uśmiechnięty, ale też nie zasępiony, żadnym gestem nie zdradzał swoich myśli. Spokojnie przechadzał się po obozie, rozmawiając z oficerami Rosjanami, a jeśli się chwilkami zamykał w swym namiocie, to jedynie dla odmówienia modlitwy lub odczytania jakiegoś fragmentu z Biblii, która nigdy go nie opuszczała”.

Za kampanię na terenach dzisiejszej Rumunii otrzymał medal, za obronę Sewastopola następnym medal.

Ks. dr Paweł Iliński w autobiograficznej książce Pt. „Przeszłość nie mija bez echa” tak charakteryzuje wojsko carskie: „Żołnierze Rosji carskiej w zestawieniu z żołnierzami sowieckimi, przedstawiali zupełnie innych ludzi. Miałem wiele sposobności, by poznać jednych i drugich. Żołnierze carscy byli dobrodusznymi, łagodnymi, a nawet naiwnymi. Nie rabowali, nie gwałcili, nie mordowali niewinnej ludności, jak to czynili żołdacy sowieccy, zwłaszcza enkawudyści, a także gestapowcy. Można było z nimi po ludzku, szczerze rozmawiać i współżyć. Nie bali się jeden drugiego. Nawet nieraz ze swoich własnych czy wojskowych zapasów wspomagali biednych.

/.../ Zwracał uwagę, a nawet zachwył, osobisty ekwipunek nie tylko oficerów, ale zwykłych żołnierzy carskich. Całość umundurowania przed-

stawiała się luksusowo: czapka, szynel, skórzany szeroki pas, mundur, spodnie i buty nie do zdarcia. Wszystko to wykonane poprawnie i z najlepszych surowców. W takim umundurowaniu nie tylko służyli, ale wracali w nim do domu”. W takim wojsku służył Romuald Traugutt. Cięższe od tułaczki wojennej były osobiste krzyże. W listopadzie 1859 roku umiera Justyna Błocka, która zastępowała Romualdowi matkę. W miesiąc później umiera jego mała córka, syn i wreszcie cios najboleśniejszy 1 stycznia 1860 r, umiera żona Anna. Zostaje z siedmioletnią Anną i trzyletnią Alojzą.

Traugutt wiele razy zadawał Bogu pytanie: „dlaczego tak się stało? Dlaczego tak nagle tyle krzyżów, choć tak bardzo kocha Boga? A może to oznacza plany Boże, których jeszcze nie zna”?

Odpowiedzi szukał w objawieniach dziś błogosławionej Katarzyny Emmerich. Ze wzruszeniem czytał słowa zapisane w książce pt.: „Męka bolesna naszego Pana Jezusa Chrystusa”: „Jezus, spostrzegłszy krzyż na ziemi leżący, upadł przy nim na kolana, ujął go miłościwie w swe przenajświętsze objęcia i po trzykroć pocałował, składając cichym głosem najtękliwszą Ojcu swemu podziękę za rozpoczynające się już dzieło odkupienia rodzaju ludzkiego /.../ Zbawiciel najdroższy ucałował swój krzyż ten wieczysty ołtarz Ofiary krwawej i zadośćczynej”.

„Chryste! – modlił się Traugutt – naucz i mnie pokochać mój krzyż i dodaj sił, aby cierpienia, które spadają na mnie, nie złamały mnie, ale bym umiał je wykorzystać w dziele zbawienia mojej rodziny”. W pamiętniku napisał: „Boże miłosierny, bądź mi miłościwym, daj im wieczne odpocznienie w chwale Twej świętej, a mnie wspieraj, abym razem z nimi zasłużył sobie wielbić Ciebie, Ojczy nasz Najdroższy, po wszystkie wieki”. Rozważał też, czy ma zostać księdzem, może śmierć najbliższych na to wskazuje? W tej sprawie zwrócił się do spowiednika. Ale spowiednik odpowiedział, że Pan Bóg na pewno chce, aby Mu się poświęcić ale nie w kapłaństwie, lecz w służbie swoim dzieciom i Ojczyźnie. Cdn.

SYMBOLE

ich znaczenie i przesłanie

HISTORIA DRZEWA KRZYŻA ŚWIĘTEGO

Mimo tego, iż sam krzyż nie był używany publicznie, to zajmował ważne miejsce w codziennej pobożności uczniów Chrystusa. W roku 211 Tertulian pisze tak, jakby zwyczaj czynienia na sobie znaku krzyża był już głęboko zakorzeniony: „Przy każdym kroku lub ruszeniu się z miejsca, przy każdym przyjsciu i odejściu, przy wciąganiu obuwi, przy myciu się, przy stole, przy zapalaniu świec, przy układaniu na spoczynek, przy siadaniu, przy każdej czynności dnia codziennego znaczymy czoło znakiem krzyża”. Ja-

ko przedmiot kultu i znak tożsamości dla chrześcijan krzyż rozpowszechnił się i nabrał znaczenia na początku IV w. Według przekazu, cesarz Konstantyn Wielki, przed bitwą z uzurpatorem Maksencjuszem, przy moście Milwijskim pod Rzymem, zobaczył na tle słońca znak krzyża i napis: „w tym znaku zwyciężysz”. Poleciał więc umieścić symbole chrześcijańskie na sztandarach swych wojsk, a odniesione zwycięstwo przypisał chrześcijańskiemu Bogu. Edykt tolerancyjny z 313 r. był m.in. oznaką wdzięczności cesarza. Drugim czynnikiem było odnalezienia drzewa Krzyża św. w Jerozolimie. Obok używania krzyża w architekturze sakralnej, popularne stały się niewielkie krzyże noszone przez wierzących na piersiach. Stał się znakiem rozpoznawczym i symbolem bardzo często używanym w li-



turgii i uświęca całe życie chrześcijańskie: zaczyna i kończy modlitwę, dzień i każdą ważniejszą czynność, uświęca przestrzeń i jest używany przy wszelkich błogosławieństwach. Do VI w. na krzyżu nie umieszczano postaci Chrystusa. Także później nie ukazywano Jezusa umęczonego lecz chwalebego: jako Króla z diademem zamiast cierniowej korony na głowie, Arcykapłana czy Dobrego Pasterza.

IMIONA

zwykłe słowa czy coś więcej

Patryk -

jest imieniem pochodzenia łacińskiego. Wywodzi się od słowa patricius, czyli szlachetnie urodzony. W Polsce było ono notowane od XIII w., pierwotnie w formie łacińskiej Patricius, natomiast pierwsze zapisy w postaci Patryk pochodzą z XV w. W ostatnich 20 latach stało się bardzo modne. Imię Patryk nosi dziś 143 009 Polaków (w 2001 r. - 116 377). Znacznie mniej popularnej i starszej formy Patrycjusz używa 1553 Polaków (w 2001 r. - 1736), natomiast zapożyczonej z języka angielskiego formy Patrick - 812 (w 2001 r. - 637). Astrologzy przypisują Patrykom zdolności do nauk ścisłych i języków obcych, a także perfekcjonizm. Są oni zwykle mocno związani z rodziną i cenią sobie tradycję. Święty Patryk (właśc. Mae-wyn Succat, ok. 385-461) - biskup, misjonarz. Pochodził z zachodniego wybrzeża Brytanii, z pogranicza Szkocji i Walii. Według tradycji dokonał chrystianizacji Irlandii i stworzył tam podstawy organizacji kościelnej. Założył wiele kościołów, m.in. katedrę i klasztor w Armagh, późniejszą stolicę prymasów Irlandii. Zastąpił

wieloma cudami, które przyczyniły się do nawrócenia Irlandczyków. Według legend przywracał wzrok ślepcom, ożywił zmarłych i uwolnił Irlandię od plagi węży. Święty Patryk jest patronem Irlandii, kowali, górników, fryzjerów, a także opiekunem biednych dusz, wiosennych siewów i zwierząt domowych. W ikonografii przedstawiany jest zazwyczaj w stroju biskupa, często z węzami i z liściem koniczy. Jego wspomnienie obchodzone jest 17 marca.



Paweł -

jest imieniem pochodzenia łacińskiego, wywodzącym się od słowa paulus, czyli mały, drobny. Oznaczać mogło człowieka niskiego wzrostu, drobnej budowy ciała. W Polsce notowane było od XII w. Obecnie należy do naj-

popularniejszych imion, nosi je 483 770 Polaków (w 2001 r. - 513 400). Według astrologów Pawłowie są niepokorni i uparci. Obca im jest nuda, stabilizacja czy rutyna, lubią ciągłe współzawodnictwo. Kiedy Paweł się nawróci, zima na wspak się odwróci. Święty Paweł Apostoł, Paweł z Tarsu, (ur. ok. 10 r., zm. między 64 a 67 r.) - najważniejszy misjonarz i teolog wczesnego chrześcijaństwa zwany Apostołem Narodów, główna postać Dziejów Apostolskich, autor Listów Świętego Pawła. Pochodził z rodziny faryzeuszów, miał na imię Szaweł, ale używał greckiej wersji imienia Paulos. Początkowo był zagorzałym przeciwnikiem chrześcijan, brał nawet udział w ukamienowaniu św. Szczepana w Jerozolimie. Nawrócił się ok. 35 r. podczas podróży do Damaszku pod wpływem wizji Chrystusa. Wraz z Barnabą uczestniczył w misji na Cypr i do południowej Azji Mniejszej, a z Sylasem wyruszył do Azji Mniejszej, Macedonii i Grecji. Po śmierci Świętego Piotra przewodził chrześcijanom w Rzymie. Zginął podczas prześladowań chrześcijan za panowania Nerona. Święty Paweł jest patronem prasy katolickiej, teologów i duszpasterzy, robotnic, tkaczy, powoźników. Wzywany jest w strachu, w modlitwach o deszcz i urodzaj, a także w wypadku ukąszeń żmii, skurczów i chorób uszu. Wspominany jest kilka razy w roku, najważniejsze święto wypada 29 czerwca.



ADWENT - OCZEKIWANIE NA PRZYJŚCIE PANA

Słowo adwent pochodzi od łacińskiego „adventus” i oznacza przyście. Dla starożytnych rzymian słowo to oznaczało oficjalny przyjazd cezara. Dla chrześcijan oznacza radosny czas przygotowania na przyście Pana, a więc przygotowanie do Bożego Narodzenia, gdy wspomina się pierwsze przyście Syna Bożego na ziemię i oznacza radosne oczekiwanie na ponowne Jego przyścia na ziemię.

Adwent rozpoczyna kolejny rok liturgiczny i obejmuje 4 kolejne tygodnie począwszy od pierwszej niedzieli po uroczystości Chrystusa Króla, do pierwszych nieszporów Bożego Narodzenia.

W czasie adwentu powinna dominować radosna nadzieja. Kościół bowiem poprzez liturgię tego okresu budzi w nas uczucia nadziei, tęsknoty i radosnego oczekiwania.

Adwentowe zwyczaje religijne

Msza św. roratnia

Stąd też nasz Adwent, szczególnie polski, był bogaty w zwyczaje religijne. Od XII wieku znana jest w Polsce adwentowa Msza św. ku czci Matki Bożej, zwana roratami. Podczas tej Mszy zapala się dodatkową świecę, przybraną w białą wstążkę, symbolizującą Matkę Bożą, która jako gwiazda zaranna, jutrenka poprzedziła przyście na świat prawdziwej Światłości - Chrystusa.

Świeca roratnia

Biała świeca ozdobiona białą lub niebieską wstążką, zapalana w czasie Mszy św. roratniej. Jest symbolem Maryi, która podobnie jak jutrenka wyprzedza wschód słońca, tak Ona poprzedziła przyście Jezusa.

Wspólna modlitwa adwentowa

Dawniej cały Adwent starano się przeżywać we wspólnocie nie tylko rodzinnej, ale też i sąsiedzkiej. Gromadzono się by wspólnie odmawiać modlitwę różańcową, śpiewać pieśni adwentowe, a także pieśni o tematyce obyczajowej, które wzywały do życia zgodnego z Bożymi przykazaniami. Czytano Pismo Święte, żywoty świętych i książki budujące wiarę.

Przygotowanie kolędników

Wiele osób w czasie adwentu przygotowuje szopki i gwiazdy do chodzenia po kolędzie. Podejmuje się próby do inscenizacji Jasełek. Warto podtrzymać te piękne zwyczaje.

Dobre uczynki adwentowe

Pobożni katolicy wiedzieli, że trzeba przed Panem stanąć z dobrymi uczynkami, dlatego starano się podczas Adwentu wzajemnie sobie pomagać, szczególnie ludziom starszym i biednym. Pięknym zwyczajem była na wsi tzw. szara godzina. Pod wieczór, gdy już skończono codzienne zajęcia gospodarskie, gdy robiło się szaro, coraz ciemniej, wszyscy domownicy: dziadkowie, rodzice, dzieci, zbierali się w kuchni, najlepiej w pobliżu płyty. Nie palono jeszcze lampy. Rozważano w ciszy swoje życie, zastanawiano się nad nim, nie brakowało też cichej modlitwy. Starsi, szczególnie dziadkowie, opowiadali dzieciom, wnukom, jak to było dawniej, jakie były tradycje, zwyczaje; przypominali też dzieje naszej Ojczyzny.

Spowiedź adwentowa

Warto w naszej polskiej tradycji kulturować niektóre piękne zwyczaje, zwłaszcza udział w roratach; trzeba skorzystać z rekolekcji adwentowych i sakramentu pokuty, przystępować do Komunii św. Możemy też we wspólnocie rodzinnej śpiewać pieśni adwentowe, razem modlić się i czytać Pismo Święte lub książki religijne i na ich temat rozmawiać. Warto też wyciszyć się, zrezygnować choć trochę ze słuchania muzyki czy oglądania telewizji i w adwencie uczynić więcej dobrego niż to zwykle czynimy.

Św. Mikołaj

W pierwszej części adwentu, 6 grudnia przeżywamy wspomnienie św. Mikołaja Biskupa, który zasłynął z wielkiej dobroci dla potrzebujących. Od wieków trwa tradycja obdarowania innych w tym prezentami.

Adwent to oczekiwanie, a nie świętowanie

Następuje coraz większa komercjalizacja świąt Bożego Narodzenia. Już od początku adwentu krzyżące reklamy supermarketów i domów towarowych - wzywają nas do zakupów i troski tylko o ten jeden wymiar przygotowania do świąt. Rozlegające się kolędy ze stoisk z płytami i kasetami tworzą już atmosferę świąteczną. Przyzwyczajamy się coraz bardziej do tego. Tymczasem jest to poważny problem. Bowiem często z komercjalizacją łączy się desakralizacja.

- Ale św. Mikołaj już kojarzy się raczej z Laponią, a nie z biskupem chrześcijańskim działającym na przełomie III i IV wieku w Azji Mniejszej. - To prawda. Zastanawiam się jednak, na ile jest to nieuchronna konsekwencja tego, że PRL na kilkadziesiąt lat w ogóle zamieniła go na Dziadka Mroza. Powstało puste pole i dlatego łatwiej było wprowadzić coś nowego - takiego Dziadka Mroza z Laponii. Duch Adwentu jest duchem nadziei i radosnego oczekiwania, ale nie świętowaniem z wyprzedzeniem. Nie jest łatwo utrzymać tego ducha w obliczu nacisków komercji, które przemieniły tygodnie przed Bożym Narodzeniem w istne szaleństwo zakupów i rozrywki. Powinniśmy przezwyciężać ten komercjalizm i lepiej rozumieć i przeżywać ten okres.

Czekamy z tęsknotą na Pana

Wchodzimy w nowy okres Kościoła, okres Adwentu. Jest to czas wielkiego oczekiwania na Chrystusa, oczekiwania na Boże Narodzenie, na Jego wejście do naszego codziennego życia. Adwent, przeżywamy jako początek roku poświęconego w szczególności sposobowi poszukiwaniu Jezusa Chrystusa w naszym życiu. Niech ten adwent i cały rok będą czasem owocnego poszukiwania Chrystusa w liturgii, w modlitwie, w słowie Bożym, w sakramentach, w życiu codziennym i w drugim człowieku. Nie lękaj się Chrystusa, nie lękajmy się otworzyć mu drzwi naszych serc. Miejmy świadomość, że jest to czas naszego osobistego adwentu. Umiejmy się wyciszyć, wejść w siebie i podejmować mądre, zgodne z wolą Bożą, decyzje. Wołajmy z radością i ufnością: Przyjdź, Panie Jezu!



Witam Was Kochane Dzieci



Rok kalendarzowy mieni się wszystkimi kolorami tęczy. Jest wiosna, potem lato, po lecie jesień i znowu zima. Podobnie rok kościelny. Zaczyna się Adwentem czyli oczekiwaniem na przyjście Pana Jezusa. W dniu 25 grudnia rodzi się Pan Jezus. Potem jest czas życia Pana Jezusa w Nazarecie. Wczesną wiosną zaczyna się Wielki Post, który kończy się Wielkim Tygodniem z Niedzielą Wielkanocną. Z początkiem lata przypada Zesłanie Ducha Świętego, ten okres trwa aż do końca listopada. I znowu następuje Adwent. Ale zanim rozpoczniemy czas oczekiwania na Boże Narodzenie, przeżywamy czas w którym modlimy się za naszych bliskich zmarłych.

Mówi się, że wieczność nie ma



końca. Jakkolwiek długi byłby czas, zawsze będzie mieć koniec. Wakacje na przykład się kończą. Ale wieczność nie jest podobna do czasu i prawdziwa definicja wieczności to nie długość trwania, to obecność. Wieczność jest stałą obecnością, obecnością radości wzrastającej zawsze obecnej. Wiecie doskonale, że obecność przyjaciela dostarcza wiele radości.

Wieczność jest obecnością Boga w nas i nas w Bogu. Życie wieczne, to właśnie nasze życie przekształcone w tę obecność. A piekło, to wieczne oddzielenie od Boga. Należy się bać tego losu jako największego nieszczęścia. Dlatego pamiętajcie o swoich zmarłych, módlcie się za nich aby byli blisko Boga i cieszyli się Jego obecnością.

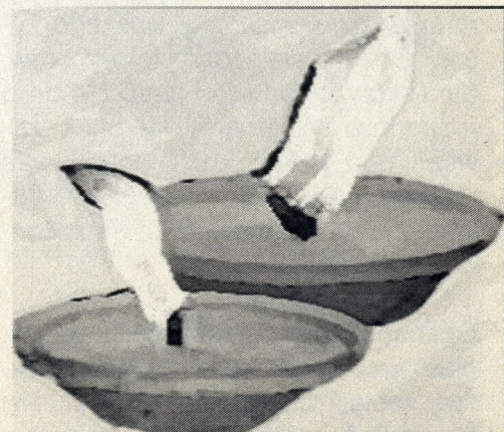
Chcę Wam jeszcze przypomnieć o jednym wielkim święcie, które będziemy obchodzić w listopadzie. Jest to szczególne święto dla naszej parafii – Uroczystość Chrystusa Króla.

Uroczystość ta stawia przed nami prawdę, że na końcu wszystkich

czasów staje Chrystus Król. Jego panowanie powinno przeniknąć całe nasze życie. Chrystus chce być Królem w szkole, w domu, w pracy, aby to co robimy służyło drugiemu człowiekowi. Ale, żeby mógł królować w życiu każdego człowieka, to najpierw trzeba Go poznać i zaprosić.

Dlatego szczególnie my, którzy należymy do Chrystusa mamy obowiązek bycia znakiem Królestwa Bożego w środowisku w którym żyjemy. Królestwa Miłości, ale i Prawdy. "Ja jestem drogą, prawdą i życiem" mówi Jezus.

Niech więc Chrystus Król błogosławi Wam kochane Dzieci w wypełnianiu waszych codziennych zadań w Miłości i Prawdzie.



Wydarzyło się ..

3 października 2009 roku

Okolo sześciu tysięcy maturzystów z naszej Archidiecezji przyjechało na Jasną Górę. Hasłem pielgrzymki były słowa: „Jak wygrać życie”? To pytanie jest ważne dla każdego człowieka, a szczególnie dla młodego człowieka, który stoi w przededniu ważnych, życiowych decyzji - matura i co dalej? W tym hasle zawarte są również intencje tej pielgrzymki, bo każdy myśli o swoim życiu, o jego jakości, żeby było udane, szczęśliwe, piękne. W pielgrzymce oprócz maturzystów wzięli udział również duszpasterze, katecheci i nauczyciele ze szkół arch. przemyskiej Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił bp Marian Rojek, biskup pomocniczy arch. przemyskiej. Słowa powitania wypowiedział o. Mieczysław Polak, podprzeor Jasnej Góry.

„Oczywiście, że nie chodzimy demonstracyjnie, każdego dnia w białym chrzcielnym stroju, ale od tamtego dnia mamy na sobie niewidzialną szatę Bożej łaski - mówił bp Rojek w homilii - Jednak strój w jakiś sposób tworzy charakter człowieka.

„Maryjo, ale skoro ja chcę wygrać moje życie, to muszę uczciwie przyznać, iż mam w nim także, w tym moim młodym życiu, zwycięskie doświadczenia i jest ich o wiele więcej niż tych moich porażek. Ów smak, smak radości z pokonanego kryzysu, gdy się nie poddałem i poszedłem dalej mimo trudu, mimo wysiłku przetrzymałem nachalną pokusę rezygnacji i wtedy doświadczyłem czegoś nowego. Nigdy wcześniej nie spodziewałbym się takiej radości” - mówił kaznodzieja.

„Wam, maturzyści życzę odwagi, nie tylko na egzamin dojrzałości, ale na wszystkie egzaminy waszego życia. Dokonujcie dobrych wyborów, a na skrzyżowaniach waszych dróg roztropnie wybierajcie kierunek zawsze pod okiem kochającego was Bożego Syna i Jego zatroskanej Matki” - życzył maturzystom na zakończenie bp Rojek.

11 października

Obchodziliśmy kolejną niedzielę papieską w czasie której przypominaliśmy sobie życie i słowa Ojca św. Jana Pawła II. Modliliśmy się w tym dniu o

rychłą beatyfikację naszego Rodaka.

11 października

Miała miejsce kanonizacja arcybiskupa warszawskiego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego.

„Święty Zygmunt Szczęsny Feliński staje dziś przed nami jako patron na czasy trudne” - tak napisali biskupi w liście pasterskim poświęconym temu wydarzeniu.

Rozpoczynając w 1965 roku proces beatyfikacyjny metropolity warszawskiego, abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, kardynał Stefan Wyszyński powiedział: „Ta trudna i ciężka droga będzie świadectwem świętości Arcybiskupa Felińskiego. Jest ona bardziej wyraźna, aniżeli znaki i cuda, które miałby czynić”.

Episkopat wyraził swą radość z wyniesienia do chwały świętych „człowieka nadziei, apostoła pokoju, jedności i zgody narodowej” i wskazuje abp. Felińskiego jako wzór kapłana, którego postawa wzywa do odważnego wyznawania wiary, odnowy duchowej i wiernego trwania przy Chrystusie i Kościele. „Jego droga świętości może być drogą każdego z nas” - napisali biskupi.

Abp Zygmunt Szczęsny Feliński (1822-1895) święcenia kapłańskie przyjął w Petersburgu. Od 6 stycznia 1862 r., przez 16 miesięcy, pełnił posługę arcybiskupa Warszawy. W tym czasie, przystąpił m.in. do reformy wychowania w seminariach duchownych i sprowadził do Warszawy siostry Rodziny Maryi i siostry Matki Bożej Miłosierdzia. Mimo że nie popierał powstania styczniowego, to dzięki jego zabiegom Stolica Apostolska powstrzymała się od potępienia go, czego domagała się Rosja. Wobec represji, jakie miały miejsce po powstaniu, arcybiskup napisał do cara list w obronie Polaków. Reakcją było zesłanie w głąb Rosji, do Jarosławia nad Wołgą. Został uwolniony po 20 latach, jednak nie pozwolono mu wrócić do stolicy. Ostatnie 12 lat życia spędził we wsi Dźwiniaczka na Podolu, poświęcając się pracy duszpasterskiej, społecznej i oświatowej. Zmarł w czasie jednej z podróży, 17 września 1895 roku, w pałacu biskupim w Krakowie. Beatyfikował go Jan Paweł II 18 sierpnia 2002

roku.

Uroczystości związane z kanonizacją abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego rozpoczęły się w sobotę, 10 października o godz. 18.00 w Kościele Ducha Świętego w Rzymie. Została tam odprawiona Msza św. pod przewodnictwem prymasa Polski kard. Józefa Glempa. Punktem kulminacyjnym była transmitowana przez Telewizję Polską kanonizacja na Placu Świętego Piotra. Dokonał jej Ojciec Święty Benedykt XVI w niedzielę 11 października o godz. 10.00.

Na uroczystościach w Rzymie było około 5 tys. Polaków z kraju i zagranicy. Najwięcej osób przybyło z diecezji, z którymi związany był arcybiskup Feliński: archidiecezji warszawskiej i krakowskiej oraz diecezji rzeszowskiej.

Obok Polaka, na ołtarze w tym dniu zostali wyniesieni: francuska zakonnica Jeanne Jugan założycielka Małych Sióstr Ubogich; hiszpański dominikanin o. Franciszek Colly Guitart założyciel Sióstr Zwiastowania NMP; hiszpański trapista br. Rafał Arnáiz Barón oraz o. Damian de Veuster, belgijski misjonarz, opiekun trędowatych, który będzie pierwszym świętym ze Zgromadzenia Misjonarzy Najświętszych Serc Jezusa i Maryi.

15 października

W I rocznicę ogłoszenia Św. Ks. Zygmunta Gorazdowskiego Współpatronem Sanoka została odprawiona uroczysta Msza św. dziękczynna w naszym kościele. Uczestniczyli w niej Księża Proboszczowie sanockich parafii, przedstawiciele Władz Miasta, oraz Wierni. Mszy św. przewodniczył Ks. prałat Andrzej Skiba, proboszcz parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku i zarazem dziekan dekanatu Sanok. Słowo Boże wygłosił Ks. Archiprezbiter sanocki - Ks. prałat Feliks Kwaśny. Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Boże coś Polskę”.

17 października

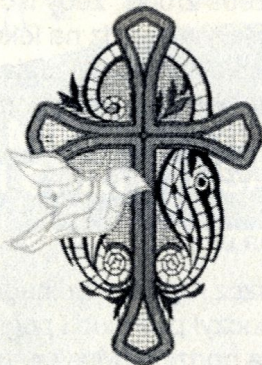
Zgromadziliśmy się w tym dniu na ostatnim w tym roku Nabożeństwie Fatimskim. Słuchając słów naszej Niebieskiej Matki z różańcem w ręku szliśmy ulicami naszej parafii, aby wyproszyć potrzebne łaski i Boże błogostawieństwo.

W MINIONYM MIESIĄCU

przyjęli sakrament Chrztu św.:

Hanna Olek
Małgorzata Misielak
Dawid Rogowski
Wiktoria Kołcz
Nikola Knurek
Filip Rajtar

„Postępujcie zawsze jak dzieci
światłości i trwajcie w wierze”



stanęli na ślubnym kobiercu:

Wojciech Rogowski Bernadetta Homel
Paweł Kozak Jolanta Wiśniowska
Maciej Kowalski Bożena Florczak

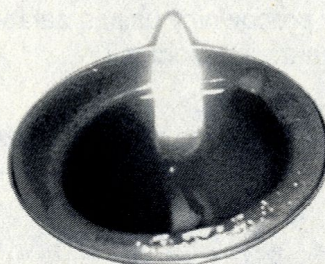
„Prośmy Ducha Świętego, aby uświęcił
ten związek i dał małżonkom łaskę
wytrwania”



odeszli do wieczności:

Michalina Bury
Janina Starańczak
Teresa Dybaś
Władysława Knopp

„Dobry Jezu, a nasz Panie,
daj im wieczne spoczywanie. Amen.”



PORADNIA PARAFIALNA

Masz problem, chcesz porozmawiać, przyjdź!

**Porady udzielane są w środy po wieczornej Mszy św.
w bibliotece parafialnej:**

pierwsza środa – pedagog, druga środa – psycholog
trzecia środa – nauczyciel- wychowawca, czwarta środa - kapłan

Porady udzielane są bezpłatnie!

NIEODPŁATNE KOREPETYCJE Z MATEMATYKI DLA UCZNIÓW

Każdy wtorek godz. 16.30 w sali w dolnym kościele.

**Uczniów gimnazjum i szkół średnich zaprasza
Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców.**

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

**ZAPRASZAMY poniedziałki i środy po wieczornej Mszy św.
w czasie wakacji tylko w środy**

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna:

wtorek, czwartek, sobota

17⁰⁰ - 18⁰⁰

z wyjątkiem uroczystości i świąt
(0-13) 463 05 94

GODZINY MSZY ŚWIĘTYCH

dni powszednie	niedziele
6 ³⁰	7 ⁰⁰
7 ⁰⁰	8 ³⁰
18 ⁰⁰	10 ⁰⁰
	11 ³⁰
	17 ⁰⁰

**W okresie wakacji niedzielna
wieczorna Msza św. jest
odprawiana o godz. 19⁰⁰**

Dokumenty potrzebne do udzielenia:

sakramentu chrztu świętego:

(udzielany w miesiącu: pierwsza so-
bota g.18 i trzecia niedziela g.11.30)

- dane personalne rodziców dziecka
- data ślubu rodziców dziecka
- akt urodzenia dziecka z Urzędu
Stanu Cywilnego
- zaświadczenie dla chrzestnych
z parafii ich zamieszkania

sakramentu małżeństwa:

(minimum trzy miesiące przed plano-
wanym ślubem należy zgłosić się do
kancelarii parafialnej)

- dowody osobiste
- bieżące świadectwa chrztu święte-
go i bierzmowania
- świadectwa ukończenia kursu
przedmałżeńskiego
- świadectwa odbytych spotkań
w poradni przedmałżeńskiej
(w Sanoku funkcjonuje przy koście-
le OO. Franciszkanów - spotkania
w pierwszy poniedziałek miesiąca
o godz. 17⁰⁰)

- do wglądu świadectwa ukończenia
katechizacji w zakresie szkoły pod-
stawowej, gimnazjum i średniej
- zaświadczenie do małżeństwa kon-
kordatowego z USC (ważne 3 mies.)

pogrzebu:

- akt zgonu z USC

**Do udzielenia chrztu, ślubu
i pogrzebu poza własną parafią
potrzebna jest pisemna zgoda
swojego duszpasterza.**

Siostra katechетка postanowiła jedną lekcję religii poświęcić świętym.
 - jaki powinien być człowiek, żeby pójść do Nieba? - zadaje pierwsze pytanie.
 - Zmarły! - pada pierwsza odpowiedź. Siostra zaczyna więc inaczej:
 - jakich znacnie świętych, kochane dzieci?
 - Wincenty Witos!
 - No nie bardzo. Kościół nie ogłosił go świętym. Kto jeszcze zna jakiegoś świętego?
 - Święty Mikołaj!
 Bardzo dobrze - uśmiechnęła się siostra i dodaje:
 Myślę, że tego świętego lubią wszystkie nasze dzieci. Za co lubicie świętego Mikołaja?
 - Bo on wstrzymał Słońce i ruszył Ziemię!

Pewien niedowiarek mówi do księdza: -
 Chrześcijaństwo istnieje już dwa tysiące lat, a ja nie widzę, by ludzie przez ten czas choć trochę zmienili się na lepsze...
 Na to ksiądz:
 - Woda istnieje od miliardów lat, a niech pan się przyjrzy swojej szyi!

religia w szkole:
 - Kto był pierwszym człowiekiem na Ziemi?

- Blake! - odpowiada Grześ.
 - Co ty opowiadasz! Pierwszym człowiekiem był Adam!
 - No właśnie! Pamiętałem, że to ktoś z 'Dynastii'!
 - Co trzeba zrobić, żeby iść do nieba? - Pyta ksiądz na lekcji religii. Dzieci kolejno odpowiadają:
 - Trzeba pomagać rodzicom!
 - ... być dobrym!
 - ... chodzić do kościoła!
 A Kazio woła:
 - Trzeba umrzeć!

Proboszcz ruga kościelnego:
 - Wyznaczył pan ślub i pogrzeb na tę samą godzinę. Musimy teraz przesunąć albo jedno, albo drugie. Kościelny drapie się za uchem i oświadcza z szelmowskim błyskiem w oku:
 - Przesuńmy pogrzeb. Zmarły już się nie rozmyśli.

Mama pyta się swego synka:
 - Jasiu, jak się czujesz w szkole?
 - Jak na komisariacie: ciągle mnie wypytyują, a ja o niczym nie wiem.

Zirytowany szef:
 - Doniesiono mi, pani Malinowska, że modli się pani do św. Judy Tadeusza o podwyżkę. Sądzę, że podwyżka istotnie się pani należy, ale nie lubię, gdy pracownicy usiłują załatwić to poza moimi plecami!

Mąż do żony:
 - Kochanie, nie mogę znaleźć

herbaty!
 - Wiesz, co Ty beze mnie byś zginął. Herbata jest w puszcze po kakao z napisem „sól”?.



Pływają dwie rybki w akwarium i nad czymś mocno dyskutują. Dyskusja jest coraz bardziej zażarta, w końcu dochodzi do kłótni i rybki obrażone na siebie nawzajem odpływają przeciwległe kąty swojego akwarium. Mija jakiś czas, widać, że jedna z rybek mocno się zastanawia, po czym pod pływa do drugiej i mówi:
 - No dobrze, przyjmijmy, że nie ma Boga, w takim razie: KTO zmienia wodę w akwarium??

Pewna rodzina czytała co dzień Biblię, która od używania już się nieco zbrudziła. Przetłuszczone rogi czasem sklejały się. Pewnego dnia kolej przyszła na opis stworzenia pierwszych rodziców. Jednak podczas czytania kartki skleiły się i tekst połączył się z budową Arki Noego. Córka czytała więc: „Pan Bóg sprawił, że Adam pogrążył się w głębokim śnie, potem wyjął jedno z jego żeber i zbudował z niego niewiastę... powłókł ją smołą wewnątrz i zewnątrz. Miała 300 łokci długości, 50 szerokości, a na wysokość 30 łokci...”

